Nr. 121. Gliwice, na sobotę, dnia 29-go maja 1920. Rok II.

# Sztandar Polski

„Sztandar Polski" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata kwartalna napoczcie wynosi 11,10 mk. a z odnoszeniem do domu 30 fenygów miesięcznie więcej.

Za ogłoszenia płaci się za rządek drobnego druku lub tegoż miejsce 50 fen., w reklamach przed ogłoszeniami 1,60 mk. Przy częstem ogłaszaniu opust.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia „Sztandaru Polskiego" znajdują się w Gliwicach, Dolnowalowa (Niederwallstr. 6.) — Telefon 270.

„Niech żywi nie tracą nadziei, lecz przed narodem niosą oświaty kaganiec". Juliusz Słowacki.

Nakładem „Sztandaru Polskiego", Tow. z. ogr. por w Gliwicach — Czcionkami M. Kwiatkowskiego w Gliwicach, Dolnowalowa 6. — Redaktor odpowiedz. Paweł Kowol w Gliwicach

# Niemcom grozi katastrofa gospodarcza.

Wskutek spadku cen w Niemczech i na całym świecie zapanował zastój w niemieckim handlu i przemyśle. Wszyscy wstrzymują się od kupowania, bo spodziewają się, że ceny obniżą się jeszcze więcej. Zagranica również nie kupuje w Niemczech obecnie, gdyż wskutek wzrostu marki niemieckiej towar niemiecki stał się za drogim. Wskutek tego prasa niemiecka stwierdza, że Niemcom grozi niebywała katastrofa gospodarcza i że liczba bezrobotnych wzrasta stale ogromnie.

## Sprawozdanie Sztabu generalnego wojsk polskich.

Sprawozdanie z dnia 24. maja brzmi:

Na odcinku na południe od Dźwiny słabną ataki nieprzyjaciela, skierowane dotychczas główną siłą w kierunku toru kolejowego przez Głębokie. Nieprzyjaciel ponowił natomiast znaczniejszemi siłami próby sforsowania Berezyny. Szczególnie uporczywie atakowali bolszewicy nasz przyczółek w Borysowie. Wszystkie uderzenia na linii rzeki Berezyny zostały krwawo odparte. Na Ukrainie bez ważniejszych wydarzeń.

1. Zast. Szefa Sztabu Gen., Kuliński, gen.-ppor.

**Warszawa.** (Pat.) Komunikat sztabu generalnego z dnia 26. maja.

Na południe od Dźwiny nieprzyjaciel rzucając nowe rezerwy, odnowił swe ataki w kierunku toru kolejowego Głębokie—Budsław, walka na tym odcinku trwa.

Na południe od Borysowa znaczne siły bolszewików zdołały przekroczyć Berezynę. Oddziały nasze koncentrycznym atakiem, przebiły się ponownie do Berezyny, odcinając nieprzyjacielowi odwrót, wzięto kilkuset jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Rozbitki nieprzyjacielskie kryją się w popłochu w lasach za naszym frontem.

Na terenie ukraińskim oddziały nasze na przedpolu przyczółka mostowego w Kijowie zajęły w wypadach Krasiłówkę i Trzebrzechowo koło Ryszczywa nad Dnieprem; zręcznym manewrem rozbito oddział bolszewików biorąc 40 jeńców.

## Kijów znajduje się bez przerwy w ręce połączonych wojsk polskich i ukraińskich.

Polska Agencya Telegraficzna donosi:

Konferencya przedstawicieli ludności odbyła się w Kijowie pod przewodnictwem wiceprezydenta ukraińskiego. Utworzony został komitet prowizoryczny, złożony z najbardziej znanych osób politycznych. Zorganizowano władze administracyjne i komunalne. Przedsięwzięto zarządzenia w celu aprowizacyi ludności, której entuzyazm był wielki, kiedy dywizye ukraińskie pod dowództwem Udowiczenka weszły do Kijowa. Wiele wolontaryuszy wstąpiło do wojska ukraińskiego. Kijów dostarczył ich wiele tysięcy.

O położeniu na froncie polskim piszą nam jeszcze:

Prasa niemiecka na Górnym Śląsku święci niebywałe tryumfy, albowiem według doniesień z Pragi z Czech i Kopenhagi bolszewicy gromią Polaków i odebrali im już Kijów. Wśród wszelakich bolszewików górnośląskich i ich prasy zapanowała szalona radość: tłustymi nagłówkami Niemcy obwieszczają swoim czytelnikom, że czerwone wojska Trockiego biją Polaków na całej linii! Kijów został zajęty z powrotem przez bolszewików! Hoch, Hurra! Otóż nadaremna radość Niemców, albowiem oni cieszą się z własnych snów.

Co właściwie wydarzyło się na froncie polskim? Pod Kijowem i na południe od Kijowa na froncie ukraińskim sytuacya nie doznała żadnej poważnej zmiany. Bolszewicy gromadzą wprawdzie wzdłuż całego ukraińskiego frontu a zwłaszcza na wschód od Białej Cerkwi znaczne siły ale wszystkie ataki łamią się wśród wielkich strat. Wszystkie jednak wysiłki bolszewickie rozbijają się o męstwo wojsk polskich. Czerwone armie próbują szczęścia raz po raz z rozpaczliwym wysiłkiem, bo chodzi o ostatnią próbę sił między Rosyą a Polską. Dotychczas bolszewicy żadnego ze swych celów nie osiągnęli, nie przerwali nigdzie frontu polskiego i nie zajęli żadnego ważnego strategicznie punktu. Polacy odrzucili gromadzącego się nieprzyjaciela i przeprowadzili działalność wypadową, która odrzuciła nieprzyjaciela daleko na wschód i zadała mu dotkliwe straty. Około Bobruiska wojsko polskie dziarskiem koncentrycznem natarciem zniosło jedną brygadę bolszewicką. W walkach na Berezynie oddziały polskie wzięły 400 jeńców i kilkanaście karabinów maszynowych. Widzimy więc, że radość niemiecka zupełnie wpadła do wody. Niech Niemcy wyciągną dla siebie z tego naukę dobrze im znaną według ich własnego przysłowia: „Wer zuletzt lacht, lacht am besten." Rzeczywiście niebywałe tryumfy prasy niemieckiej były dla nas Polaków doskonałym zbiorem humorystycznym orzeźwiającym w tak naprężonej chwili nasze umysły.

## Poseł państwa Serbów, Kroatów i Słoweńców złożył Polsce życzenia południowych słowian.

W dniu 22. maja rb. odbył się w Warszawie akt wręczenia na uroczystej audyencyi listów uwierzytelniających przez pierwszego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Jugosławii J. Simić'a.

Poseł Simić wręczył Naczelnikowi Państwa list uwierzytelniający J. K. Mości Króla Serbów, Kroatów i Słoweńców, przyczem wygłosił mowę audyencyonalną, w której między innemi powiedział:

Naród polski urzeczywistnił swe zjednoczenie i swą niepodległość dzięki bohaterskim ofiarom swych synów, dzięki ich krwi, przelanej dla ideału, dzięki szlachetnej pomocy, której nasi potężni sprzymierzeńcy, zarówno narodowi polskiemu jak nam, szczerze użyczyli. Witamy to wielkie dzieło narodowe z najszczerszą radością. Po długich doświadczeniach Polska staje obecnie w szeregu innych narodów cywilizowanych jako **wielka potęga polityczna i cywilizacyjna, potęga, godna jej sławnej przeszłości, zarówno w epoce wielkości jak w dniach tragicznych jej dziejów.**

**W świetną przyszłość narodu polskiego, godnego wielkiej swej duszy słowiańskiej, wierzymy mocno i życzymy mu tego z całego serca.**

Na mowę powyższą Naczelnik Państwa odpowiedział:

Jeden z pierwszych ciosów, zadanych przez napadającego wroga, wymierzony był Serbii — bohaterska dzielność, której dowody złożył w przeszłości wielki naród słowiański, uujawniła się znowu. Pańscy rodacy, Panie Ministrze, wskrzesili wszystkie sławne tradycye dziejów w ciągu których przelewali tak często krew swoją szlachetną za świętą sprawę wolności i prawa.

Ten sam ideał kierował zawsze naszymi krokami. Odtąd nasze narody pójdą zgodnie po drodze postępu. cywilizacyi i pokojowego rozwoju.

Szczere życzenia całego narodu polskiego będą niezawodnie towarzyszyć narodowi serbo-kroato-słoweńskiemu na tej drodze, która zapewni mu przyszłość, pełną pomyślności i sławy.

Poseł przedstawił Naczelnikowi Państwa swoją świtę, zaś Naczelnik Państwa zapoznał posła ze swojem otoczeniem. Uroczystą audyencyę zakończyła rozmowa Naczelnika Państwa z posłem Simić'em.

## Niepokoje w Cieszyńskiem trwają nadal.

Wskutek prowokacyi ze strony Czechów i czeskiej żandarmeryi trwają niepokoje w Cieszyńskiem nadal. W nocy na 26. maja przyszło do poważnej strzelaniny w okolicy Karwina, podczas której zastrzelono rzekomo 5 ludzi. Tak samo zachodzą na kopalniach starcia. Oddział komisyi koalicyjnej, który znajdował się dotychczas w Karwinie, opuścił miasto.

## Niemcom nie wolno przystąpić do związku narodów.

Na wniosek Francyi rozstrzygnęła rada koalicyjna, że Niemców na razie nie przyjmie się do związku narodów.

# Gazety niemieckie o gospodarczem położeniu Niemiec.

Przewrót w Niemczech, spowodowany następstwami przegranej wojny, doprowadził Niemcy do zupełnego upadku. Zdawałoby się, że socyalistyczna republika niemiecka, budując na zasadach demokratycznych, uratuje państwo niemieckie od zagłady. Tymczasem kraj ten gospodarczo nigdy nie ucierpiał tyle podczas wojny, jak pod rządami socyalistycznymi. Hałas, jaki z dniem każdym zwiększa się w Niemczech, zła gospodarka, która kopie grób całemu życiu gospodarczemu, tarcia partyjne i polityczne, ciężary wojenne i podatki, zrobiły z tak bogatego kraju i z tak zamożnego narodu kraj żebraków i nędzarzy.

Smutna jest przyszłość pruskiej republiki socyalistycznej i beznadziejne jej odrodzenie, Wszelkie żywotne siły narodu niemieckiego. posiadające w sobie energię twórczości państwowej, zostały wytępione i ubezwładnione. Dawny żelazny »Krzyżak« zamienił się na konającego starca. Rząd niemiecki jest rządem bankrutów a udowadniają nam tego same gazety niemieckie w licznych artykułach i sprawozdaniach.

„Bremerhavener Zeitung" z dnia 24-go kwietnia b. r. pisze pod tytułem „Verarmung":

„Nędza w Niemczech jest przypieczętowana a szczególnie ucierpiał z powodu niej stan średni i pracowników umysłowych. Dzisiaj każdy pierwszy lepszy robotnik żyje w większym dostatku i dobrobycie jak profesor uniwersytetu. Ktoby był przypuszczał, że kiedyś woźnica zbierający popiół zarobi miesięcznie 1300 marek. W pewnym uniwersytecie w zachodnich Niemczech profesorowie wystosowali do senatu uniwersyteckiego prośbę, ażeby im powierzono służbę oddźwiernych!"

Tymczasem — tak pisze dalej powyższy dziennik niemiecki — spadamy coraz głębiej w otchłań, z której nie ma żadnego wyjścia i musimy się przypatrywać, jak stan paskarzy i szyberów gromadzi miliony, zatruwając całe życie gospodarcze, socyalne i polityczne. Zaiste bardzo nas to boli przedstawiać taki obraz czytelnikom o tak kwitnącym w Niemczech niegdyś stanie średnim.

A powodem wszelkiej tej nędzy są brutalne wkroczenia w życie gospodarcze państwa. I do tego dołącza się mniemanie rządu, że przez drukowanie pieniędzy papierowych powiększy się majątek, podczas gdy praca produkcyjna wydaje tylko bardzo nikłą ilość dawnych wyrobów; wtenczas nie możemy się dziwić, że podróż dla nas wszystkich prowadzi w przepaść.

Niemcy — tak pisze dalej „Bremerhavener Ztg." — coraz głębiej grzęzną w długach. Minister skarbowości dr. Wirth, oświadczył w państwowym wydziale etatowym, iż do dnia 31-go marca b. r. dług wewnętrzny państwa bez długów wojennych wynosił 197 miliardów marek, który z czasem powiększył się o nowe 150 miliardów marek. Objaw ten jest dowodem, że w drukarni państwowej, w której drukują banknoty, nie zabrakło jeszcze węgla. Typowym przykładem dla złej gospodarki naszego całego ustroju państwowego są koleje — których brak dochodowy (deficyt) wynosi 12 miliardów marek, gdy w czasie pokojowym kolej zarabiała rocznie 1 miliard marek. Także

w dawnych czasach przynosząca wielkie dochody poczta obecnie wykazuje brak 900 milionów marek. Jedyne wyjście z tego położenia jest podwyższenie taryf kolejowych i pocztowych do niebywałych granic, co znów wywoła podwyższenie się cen żywnościowych i tak w kółku bez końca. Taki stan prędzej albo później doprowadzi do katastrofy. Zamiast wybrnąć, coraz więcej zapadamy w gospodarkę długów."

Tak oto przedstawia sobie „Bremerhavener Zeitung" świetność niemiecką. Ale niedość na tem, nędza niemiecka nietylko w tem piśmie znalazła doskonałe odbicie. W rozpaczy swej bezwzględnej Niemcy jak obłąkani śmiechem szyderczym sarkają na ten raj pruski, który gazety niemieckie na Górnym Śląsku nam nie przestawają chwalić.

„Leipziger Neueste Nachrichten" z dnia 30 kwietnia rb. oświadcza dosłownie: „Diese ganze Finanzwirtschaft ist ja beim besten Willen nicht mehr ernst zu nehmen." Z tego powodu dziennik ten radzi Niemcom, ażeby Zgromadzenie Niemieckie w Berlinie uchwaliło następujące prawa: § 1. Każdy pracobiorca niech ustanawia sam swoją płacę, do tego 50 procent dodatku drożyźnianego. § 2. W dniach, w których robotnicy nie strejkują, nie otrzymają dodatku drożyźnianego. § 3. Państwo zaś stara się o dostateczną ilość pieniędzy. Wtenczas będą zbyteczne wszelkie podatki i całe cygaństwo (tak nazywa „Leipz. Neueste Nachr." gospodarkę niemiecką) pęknie w najkrótszym czasie. Ażeby swoim czytelnikom w widoczny sposób przedstawić „gospodarkę niemiecką", „Leipziger Neueste Nachrichten" przedstawia, że na końcu 1918 płacono za 100 franków szwajcarskich 175 mk., pół roku później 250 marek i znów pół roku 885 marek.

Ministrowie niemieccy, błądząc w tym labiryncie bez wyjścia, chwytają się rozpaczliwych sposobów, ażeby tonącą krawę zbutwiałego pruskiego żaglowca socyalistycznego uratować. Minister skarbowości dr. Wirth wpadł na nowy pomysł napełnienia kas rządowych za pomocą socyalnych monopolów i przymusowej pożyczki. Naturalnie, że podobnych planów nigdy nie będzie można urzeczywistnić, jak to przyznaje sama „Tägl. Rundschau" z dnia 1 maja w wydaniu porannem, ponieważ cały naród niemiecki oparłby się temu stanowczo. Nie więc przymusowe pożyczki i socyalne monopole należy zaprowadzać, tak radzi „Tägl. Rundschau" Niemcom, ale przymusową robotą. Wobec takich stosunków paskarstwo i panowanie szyberów dochodzi do granic niemożliwych. Podatki od dochodów tak obciążą obywateli niemieckich, że ci pracować będą musieli tylko na to, ażeby żyć z dnia na dzień. Cóż powiedzieć wobec takich stosunków, kiedy robotnik żonaty z dwojgiem dzieci potrzebuje na wyżywienie na 1 tydzień 321 mk. w stosunku do 28 mk., jakie potrzebował w roku 1914. Dziennik niezależnych socyalistów »Freiheit«, stwierdzając powyższy fakt w numerze z dnia 6-go maja rb., słusznie oburza się na podobne beznadziejne położenie, temwięcej, że za owe 321 mk. robotnik ów kupić sobie może kartofli i chleba. Tymczasem gdy w Niemczech klęska głodowa zwiększa się z dniem każdym, w całej Polsce racya chleba została podwyższona od dnia 24 maja rb. Polska podwyższa racyę chleba, gdy Niemcy i Czesi zmniejszać ją muszą o połowę. Widzimy więc, że Polska się odradza, że stosunki z dnia na dzień w kraju się polepszają a w Niemczech czarna przyszłość wygania obywateli, pragnących dobrobytu, z swej ojczyzny. Nie można inaczej nazwać tylko najwyższą głupotą i ślepotą chęć pozostania przy tej zadymionej „warówni", w której panuje śmierć, nędza i głód.

Krynicz.

## Kongres Narodowego Stronnictwa Robotników potępił obłudną politykę bolszewików, uchwalił hołd armii polskiej i zaprotestował przeciw nadużyciom niemieckim na G. Śląsku.

Polska Agencya Telegraficzna donosi:

Przy udziale 734 delegatów i delegatek, reprezentujących 374 tys. robotników, zorganizowanych w Narod. Stron. Rob. G. Śląska, Wielkopolski, Pomorza Westfalii i wolnego miasta Gdańska, oraz narodowego związku robotników, działającego na terenie Kongresówki, Małopolski i kresów wschodnich, odbył się w dniach 23. i 24. bm. w Warszawie na sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, narodowy kongres robotniczy, na którym przyjęto wśród powszechnego entuzyazmu jednomyślnie uchwałę, rozwiązującą wyżej wymienione organizacye i proklamującą jednolitą organizacyę polityczną polskiej klasy pracującej, pod nazwą Narodowa Partya Robotnicza (N. P. R.) Kongresowi przewodniczyli posłowie J. Rymer z Katowic i dr. J. Bujalski z Tarnowa. W kongresie wziął również udział minister pracy i opieki społecznej inżynier Petłowski, przyjmowany owacyjnie przez zebranych. Uchwalone przez kongres rezolucye domagają się: Zawarcia sprawiedliwego pokoju z równoczesnem twierdzeniem, że dotychczasowa zaborcza i obłudna polityka sowietów przedłuża wojnę, którą Polska prowadza dla ugruntowania swej niepodległości i w imię wolności narodów. Następnie uchwalono wśród wielkiego entuzyazmu hołd dla armii i wodza Naczelnego. Specyalna delegacya złoży osobiście imieniem kongresu wyrazy czci i hołdu Naczelnikowi Państwa. Z innych uchwał wymienić należy żądanie zniesienia oddzielnego Ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej i żądanie przeprowadzenia nowych wyborów do sejmu z dzielnicy poznańskiej. Ożywioną dyskusyę wywołały sprawy terenów plebiscytowych którym kongres poświęcił bardzo wiele uwagi, domagając się od rządu najostrzejszych środków celem położenia kresu barbarzyńskiemu znęcaniu się Czechów i Niemców nad ludnością polskich ziem plebiscytowych. Równocześnie uchwalił kongres uroczysty protest przeciwko uchwałom traktatu wersalskiego, odrywającym od Polski całą masę ludu polskiego. Pozatem uchwalono rezolucyę, żądającą natychmiastowego uchwalenia konstytucyi w sprawie wolnego miasta Gdańska (przeciwko obecnej delegacyi polskiej) w sprawie całkowitego sekwestru ziemiopłodów, oraz wezwano ogół robotniczy do energicznego poparcia pożyczki Odrodzenia. Drugi dzień kongresu poświęcony był sprawom czysto organizacyjnym i wyborowi władz naczelnych Narodowej Partyi Robotniczej.

## Życie handlowe i polityczne w Berlinie zamiera.

Korespondent „Kuryera Warszawskiego", który przez Niemcy jechał do Paryża, tak opisuje swoje spostrzeżenia:

Berlin — jakże inny dzisiaj niż przed wojną. O połowę mniejszy w nim ruch. Ani na Friedrichstrasse, ani pod Lipami, ani na Leipzigerstr. niema już tych tłumów, które przewalały się tamtędy dawniej.

Berlin dzisiejszy jest bardzo drogi. W artykułach żywności braki dotkliwe. Tłuszcze naturalne niesłychanie trudne do nabycia, nawet po bardzo wysokich cenach. Jest to najlepszy wykładnik stosunków, w jakich znalazła się ludność stolicy Niemiec w szerokich swoich warstwach.

W wykwintniejszych restauracyach zawrotne ceny za obiad lub wieczerzę, szary jednak tłum berliński, nawet mimo znośnych warunków zarobkowych, musi przymierać głodem. Widać to po owych workach z ziemniakami, które dźwigają na plecach podróżni 4-tej klasy, wysiadający na dworcu śląskim z przybywających do Berlina pociągów.

Takie wyprawy po żywność na prowincyę, głównie w stronę granicy polskiej, ku Zbąszyniowi, uprawiane są szeroko. Ale i prowincya, wyzbywając się swoich zasobów, z dnia na dzień ubożeje. I tam życie coraz przynajmniej opowiadają znawcy stosunków — może trudniejsze. Nabiał i okrasa zniknęły zupełnie. Tak mówią najwiarogodniejsi, bo robotnicy. Z goryczą mówią zwłaszcza o Westfalii, gdzie, jak twierdzą, nastrój jest nietylko komunistyczny, ile głodowy, to znaczy taki, że ludność chętnie powitałaby wojsko okupacyjne ententy, byle z niem razem nadeszło trochę słoniny, kaszy, mąki etc.

# Wiadomości miejscowe i różne.

Piątek, dnia 28-go maja 1920.

## Gliwice i okolica.

**Gliwice.** Piszą nam: (Bohaterstwo niemieckie.) Jak by na komendę wszystkie niemieckie gazety donoszą o pewnym wypadku w Gliwicach, który świadczy o ogromnem zdziczeniu młodzieży niemieckiej. Otóż dwie młode dziewczyny, które utrzymywały stosunek z żołnierzami francuskimi, zostały tymże przez cywilistów wyrwane, porządnie obite i jednej z nich ucięto włosy, które wrzucono do Kłodnicy. Można być różnego zdania co do utrzymywania stosunków z żołnierzami, lecz jeżeli gazety niemieckie donoszą o tem pod nagłówkami jak: Radikalmittel, Mehr Wuerde, Abschreckungsmittel" i nie uważają za potrzebne, wybryki takie zganić, to możemy być na to przygotowani, że młodzież niemiecka będzie to uważała za zachętę i za czyn bohaterski i mając instynkt barbarzyński wrodzony, zacznie wypadek gliwicki naśladować.

Lecz jeżeli znów trafi kosa na kamień i żołnierz francuski stanie w obronie swej kochanki i Niemcom przetrzepie skórę, to gazety niemieckie z „Oberschlesischer Wanderer" na czele będą wyprawiać jeremiady, że francuscy żołnierze biją spokojną niewinną młodzież niemiecką i wołać o rozbrojenie żołnierzy francuskich. Dla czegóż te same gazety, a szczególnie „Kuryer", Król. Huta nie występował z naganą za takie same stosunki, tylko w nieporównanie większej mierze z żołnierzami grenczucu? Toć mieliśmy wypadki, że żołnierze grenczucu wprost napadali i gwałcili nietylko dziewczyny ale i kobiety w ich własnych domach.

Gliwicki.

---

Marya Rodziewiczówna.

# SZARY PROCH

Powieść.

59)

— Wracałem od Rufina. Mignęło mi coś... Krystof nie Krystof. Nie wierzyłem oczom, chciałem się przekonać, więc po namyśle pod okno do was poszedłem. Jeszcze w porę dał Bóg! Uświerciłby was! Do nas zawiodę was. Tam już będzie bezpiecznie.

— Dziękuję. Jutro do dworu pójdę! Dawno już mnie na służbę namawiają. Robotę przed odpustem odniosłam, jakbym przeczuwała. Nic już w chacie swego nie mam, ino hańbę co za mną w ślad pójdzie...

Zapłakała gorzko, a on się do niej przysunął i ot tak, sam sobie z czynu sprawy nie zdając, żalem zdjęty i czułością, ramieniem ją wpół ogarnął.

— Kwiateczku mój biedny! — wyszeptał, tuląc ją do siebie.

Wstrząsały ją łkania i nie opierała się wcale pieszczocie. Tak nieszczęśliwą się czuła i tak samotną.

— Było mi po co wracać do chaty i jego, niegodziwca, prosić by też został! — żaliła się. — My śliłam, że on tu złagodnieje, ustatkuje się, jako ojciec będzie. A on taki się stał. Szwedesów dobrych żałobą okrył, wstyd i hańbę i zgubę nam zgotował!

— Nie płacz, Rozalko, tyś nie winna. Ciebie każdy uszanuje i pożałuje. Nie zobaczysz go więcej! Pocieszy cię Bóg za tę dobrą dolą! Nie płacz, niebogo!

Wawer coraz bliżej ją do siebie tulił i wreszcie tak się pochylił, że ustami jej czoła dotknął.

— Ona, zajęta swą troską jedynie, dała się całować, a w nim krew poczynała grać i serce bić gwałtownie.

Już pod płotem Didelisów sadu byli, gdy on ją w objęcie wziął, całując po twarzy i ustach! Wtedy się opamiętała i przestraszyła okropnie.

— Wawer! — poczęła błagać — nie godzi się! puśćcie! swoją macie dziewczynę! Grzech popełniacie!

— Co zrobię, kiedym was umiłował i wstrzymać się nie mogę, tak mi do was serce woła! Pójdźcie za mną, a tam ta rzucę. Przysięgam!

— Nie grzeszcie! opamiętajcie miejcie! Nie żonam ja dla takiego pana, ino chłopka głupia! Nie mogę pójść za wami!

— Byś mnie choć krztynę lubiła, poszłabyś, ino ci inszy znać miły!

— Bym was nad życie umiłowała, nad ziemię swoją i niebo... nie potrafię. Zostawcie mnie! Ludzie zobaczą i dobrą sławę mi odbiorą. A toć nadto, ja biedna, nic nie mam!

Wówczas on się zawstydził i upokorzony odstąpił, a ona, jakby z przeproszenia, spojrzała nań i przodem do chaty weszła. On chwilę pozostał, by swe wzburzenie opanować. Wrzała mu w piersi szalona do tej dziewczyny ochota, ino na myśl nie przyszło zostać tu dla niej. Zabrałby ją z sobą, przemocą wiódł, ale zostać, los świetny zagrzebać, nie, tego nie zrobi!

Gdy wrócił do chaty, już się opamiętał, pilnował swych oczu i mowy, spokojnie u zapłakanej Maryjki o wieczerze się upomniał. Stary Jan już się zwlókł na ławę i Rozalkę koło siebie trzymając, głaskał ją, jak własne dziecko po głowie.

— I dziewczynę biedną nakarmcie, rzekł. — Niech choć z musu je, bo siłę całkiem straci! Wy, kobiety, nie rozżalajcie jej waszym płaczem. Niech moc zbierze, niech się uspokoi!

Maryjka podała na stół jedną miskę dymiącą i parę łyżek.

— Siadajcie i pożywajcie! — wezwała szwagra i siostrę.

Stołem przedzieleni, wieczerzali wspólnie, czerpiąc razem kapustę z misy i dzieląc się kromką chleba. Jan umyślnie rozmowę o czem innem wszczął i po chwili spokój pozorny powrócił. Potem Rozalkę w gościnnej izbie ułożono do snu i cisza zeległa chatę. Tylko Wawer w swojej komnacie długo usnąć nie mógł podrażniony, głową pełną dzikich projektów...

Nazajutrz po śniadaniu, Rozalka mimo próśb i protestów, mimo perswazyi mężczyzn i płaczu kobiet, zabrała się do dworu. Ucałowała ręce starego, uściskała siostrę i chciała już iść, gdy Wawer wstał i na progu ją zatrzymał.

— Nie będzie tak! — rzekł. — Nie pójdziecie, jak żebraczka piechotą, ale pojedziecie wozem, jak gospodarska córka i siostra. Piotr zabrał do pługa bratowego konie, ale w stajence stoją kobyły dereszowate, com je ojcu na gospodarkę kupił. Odwiózłbym was sam, ale ludzie gotowi plotkę jaką krzywdzącą zbajać, więc Andrzej was odstawi porządnie, aż pod bramę dworską. Tak będzie ładnie i stosownie.

Rozalka spojrzała nań wdzięcznie, a Andrzej nawykły słuchać, jak ojca, tego brata bogacza, już drałbiak wyściełał kilimkiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**Gliwice.** Wydział robotnicy warszt. kol. przesyła nam, powołując się na § 11 ustawy prasowej, sprostowanie artykułu w nr. 107 „Sztandaru Polskiego". Mimo, że sprostowanie nie odpowiada wymaganiom powyższego paragrafu, jesteśmy gotowi, zamieścić główne części listu wydziału robotniczego: „Wniosku o wydalenie p. Sznabla i jego kapeli nie stawiono. — Nie jest prawdą, że p. Kösling polskim członkom wydziału powiedział, iż zbierze 2000 chłopa jak w Opolu a wtenczas Polakom pójdzie źle".

Cieszy nas, że p. Kösling może zapewnić, iż słowa o utworzeniu bojówek niemieckich nie padły z jego ust. Atoli to jest rzeczą pewną, że Niemcy wciąż myślą o stwarzaniu bojówek, i chociaż owe słowa nie padły na owem zebraniu, to należy przypuszczać, że jeden z innych członków wyraził się wobec robotników w tym sensie, tak że potem powstała ogólna pogłoska, że słowa te wypowiedziane zostały na owem zebraniu a nawet przez p. Köslinga. Dotychczas przecież Polacy wszędzie okazali się ludźmi kulturalnymi, szanującymi prawa i przekonania innych, Niemcy zaś wszędzie zorganizowali bojówki i napadali Polaków, aby w ten sposób pokazać, że sprawa niemiecka jest „sprawiedliwą".

**Wójtowawieś.** Piszą nam: Dnia 18-go maja rb. o godzinie 7-mej po południu odbyło się posiedzenie zastępstwa i zarządu gminnego. Na porządku dziennym: 1) Prośba ks. proboszcza Jagły o zapomogę na odnowienie domu dla sierót. Uchwalono 300 marek. 2) Dotyczy dodatku na rok 1919 od magistratu gliwickiego. Magistrat się zobowiązał na 8000 mk. także i zastępstwo gminne się na to godzi. 3) Równouprawnienie szkolnictwa. Zastępcy jednogłośnie żądają, żeby nauka w szkołach była udzielana jak w niemieckim tak i w polskim języku i żądają żeby p. sołtys wysłał piśmienne uwiadomienie do kontrolera i inspektora bótka ma zamiar sprowadzić elementarz Rasska, zastępszkolnego. Ponieważ nasz główny nauczyciel p. Sostwo protestuje przeciw zakupywaniu tychże z powodu licznych błędów gramatycznych. Do zakupywania elementarzy mianuje zastępstwo trzech panów jako rzeczoznawców i to: ks. kuratora Tworza, p. Szymałę i p. Ciupkę. 4) Sprawa polskiej biblioteki. Na zakup książek dla polskiej biblioteki uchwala zastępstwo 1600 marek. 5) Zakaz publicznych zabaw niedzielnych. Publiczne zabawy mają być zakazane a pozamiejscowym towarzystwom ma być podatek zabawowy znacznie podwyższony. Stawiono także wniosek, ażeby wszyscy nauczyciele, nauczycielki i urzędnicy gminni do roku 1922 się nauczyli poprawnie czytać i pisać po polsku, natomiast ci nauczyciele, co od lipca roku 1919 posadę przyjęli, nie wchodzą w rachubę, ponieważ przy objęciu posady sami oświadczyli, że potrafią czytać i pisać po polsku, a więc mamy prawo już teraz tego od nich wymagać. Kosztą z zabawy dla żołnierzy z niewoli przybyłych w wysokości 191,45 marek pokryje gmina. Następnie kilku zastępców udowadnia, jak nasi nauczyciele dziatki polskie traktują: Nauczyciel Klein dał 7-letniej dziewczynce policzek, ponieważ ta po ukończonej nauce do swej koleżanki po polsku mówiła, nauczycielka Tomiczek oświadczyła pewnej ubogiej dziewczynce, że nie otrzyma materyału szkolnego darmo, jeżeli będzie po polsku mówiła. Wszystkie te zażalenia przyrzeka p. sołtys do władzy szkolnej wysłać. Po przeczytaniu niniejszego protokółu po niemiecku i po polsku z zeszłego posiedzenia zamyka p. sołtys posiedzenie o pół do 10-tej wieczorem. Radny.

**Dąbrówka.** Protest! My obywatele i członkowie Komitetu Plebiscytowego gminy Dąbrówki protestujemy energicznie przeciw zarządzeniom pana nauczyciela Wiktora Kania i zarządu gminnego z następujących powodów:

Na posiedzeniu zastępców gminnych, które się odbyło w niedzielę, 9-go maja oświadczył sołtys Jan Konieczny, że pan nauczyciel Kania żąda za udzielanie nauki polskiej w szkole 900 mk. na rok.

Pan nauczyciel zatrzymuje polskie dzieci godzinę lub dwie dłużej w szkole i tak zniechęca dzieci do uczęszczania na polską naukę. Wobec tego, że nauczyciel osobnej zapłaty żąda, co mu nie wolno, czują się rodzice którzy posyłają dzieci na polską naukę zrażeni i dla tego już nie posyłają dzieci na polską naukę.

Prosimy i żądamy stanowczo udzielenia polskiej nauki w szkole, która się powinna odbywać w planie szkolnym a nie poza planem, to też pan nauczyciel nie może osobnej zapłaty żądać.

**Polski Komitet Plebiscytowy gminy Dąbrówki.**
Jan Bytomski, Marcel Obłonczyk, Jan Obłonczyk, Gabryel Janoszka, Paulina Lexy, Józef Janotta, Andrzej Konieczny, Karol Obłończyk, Jan Mikosch.

— **Protest!** My obywatele gminy Dąbrówki protestujemy energicznie przeciw postępowaniu pana nadleśniczego Pecha, który na każdym kroku prowokuje i obraża uczucia ludu polskiego. Pan Pech ciągle wyzywa na Polskę i wygraża tym rolnikom, którzy wstępują do kółka rolniczego.

Żądamy stanowczo wydalenia tego prowokatora i hakatysty z naszej wioski, bo może zabraknąć cierpliwości ludowi polskiemu. Niżej podpisani są świadkami przed którymi się pan nadleśniczy odgrażał.

(podp.) Jan Obłonczyk, Aloizy Koziołek, Andrzej Konieczny, Szymon Bartodzig, Franc. Brysch, Karol Obłończyk, Jan Bytomski.

**Bojczów.** Nauczyciel Kolenda z Bojczowa rozdaje „Schwarzer Adler" i „Dzwon" przez dzieci w domach polskich. Protestuję jako prezes Komitetu Plebiscytowego w Bojczowie przeciw takiej urzędowej agitacyi nauczyciela przeciw Polsce.

podp. Paweł Wilczowski.

## Rybnik i okolica.

**Radlin.** Piszą nam: Baczność Rodacy i Rodaczki! Powstał w naszej wsi nowy prorok, fałszywy, w postaci krawca, który agituje przeciw Polsce, którą w czasie okupacyi przez wojska niemieckie wyzyskiwał, będąc urzędnikiem policyjnym. Fakt ten stwierdzano każdy tydzień, bo świadczyły o tem grube paczki polowe, które przychodziły bardzo licznie, w jednym dniu było ich aż 14. I to się powtarzało przez cały czas okupacyi. Teraz ten sam „sumienny" urzędnik zbiera podpisy na korzyść „Bund der Oberschlesier" (który zresztą już niema żadnego znaczenia politycznego) na korzyść zdrajcy i oszusta Pronobisa jemu pod każdym względem równego. Więc baczność przed tym prorokiem, z nazwiskiem Gritzka. Gosposie! dajcie jemu jeżeli by się gdzie ukazał taką odprawę, na jaką zasługuje, to jest: tęgą miotłę lub sękaty kij!

— W ostatnim czasie rozpoczął „Sokół" swoje gry i ćwiczenia urządzać na bojowisku szkolnem. Miły to widok, kiedy ci nasi malowani chłopcy ćwiczą pod dowództwem naczelnika p. Br. Jak to lubo brzmią te słowa polskie przy grach, gdzie dotychczas tylko niemczyzną było przepełnione wszystko. Sława więc Sokołowi za jego czynność, sława przedewszystkiem naczelnikowi druhowi Brachmańskiemu, za jego dzielne poświęcenie się dla tej sprawy! Dziś tylko w Sokole jest miejsce dla każdego młodzieńca Polaka, wstępujcie więc jak najliczniej do tego towarzystwa.

Czołem! Obleciświat.

**Ligota.** Dla Ligoty i okolicy odbywają się kursa języka polskiego tymczasowo na sali p. Mojzy w Ligocie w porządku następującym:

1) **we wtorki i piątki** dla dziewcząt do 18-go roku od godziny 5 i pół do 7 i pół; a dla młodzieńców ponad lat 18 i dla mężczyzn od godziny 7 i pół do 9 i pół wieczorem.

W środy i soboty dla chłopców do lat 18 od godz. 5 i pół do 7 i pół, a dla tych, którzy już cośkolwiek po polsku umieją od godziny 7 i pół do 9 i pół wieczorem.

2. **W poniedziałki i czwartki** dla młodzieży z Paruszowca i kolonii paruszowskiej od godz. 5 i pół do 7 i pół wieczorem, a dla osób starszych ponad lat 18 od godziny 7 i pół do 9 i pół wieczorem.

3. Dla tych, którzy nie mogą brać udziału w wieczornych lekcyach jest nauka polskiego języka w wtorki i piątki od godziny 7 i pół do 8 i pół do południa dla młodzieży, a od godz. 8 i pół do 11 i pół do południa dla starszych.

Zgłoszenia przyjmuje p. nauczyciel Grabietz z Ligockiej Kuźni najpóźniej do 5-go czerwca.

Ponieważ wkrótce mamy otrzymać lokal w szkole, dlatego proszę nie zniechęcać się tymczasowemi niewygodami.

Ks. J. Czaplewski.

**Czerwionka.** Nawet w Czerwionce hakatyści niemieccy i bandy niemieckie nie dają spokoju towarzystwom polskim. Przedewszystkiem uwzięli się na towarzystwo gimn. Sokół. Ponieważ tow. polskie w Czerwionce nie mogą odbywać posiedzeń w swej wiosce, albowiem dyrektor kopalni Dubensko Pritsche zabronił oddawać lokalu tamtejszemu szynkarzowi tow. polskim, wobec tego musiały towarzystwa przenieść swoje siedziby i posiedzenia do sąsiedniej wioski Dębińsko-Stare. Ale i tutaj nienawiść niemiecka je dosięgnała. Podczas zabawy, jaką urządziły tow. na sali p. Krzysteczki wtargnęła banda niemiecka pod przewodnictwem pewnego zuchthäuslera, który występował jako praniemiec i przewódca tamtejszych Niemców. Ów opryszek z 30 towarzyszami wtargnąwszy na salę zaczął się odgrażać uczestnikom zabawy, że ich wszystkich wystrzela i pozabija. Publiczność obawiając się czynnych napaści i zbrodni ze strony bandy niemieckiej, opuściła salę. Powyższe zajście przekonywuje nas zupełnie o zdziczeniu i barbarzyństwie Niemców. Za prawdę Niemcy stracili wszelkie krzty ludzkości i stali się barbarzyńcami jakich nie zna cały świat. Z całą stanowczością ludność polska w Czerwionce żąda od Komisyi koalicyjnej przeszkodzenia zamiarom zbrodniczym band niemieckich grasujących w Czerwionce i okolicy i ze szczególnym naciskiem domaga się ukarania herszta tej bandy znanego 12-letniego zuchthäuslera. W razie potrzeby możemy służyć Komisyi okupacyjnej materyałem dowodowym i nazwiskami opryszków niemieckich.

**Goleów.** W niedzielę, dnia 30. maja rozpocznie się kurs dla Goleowa, Grabowni, Wielopola, Ochojca, i kolonii kamieńskich w lokalu p. Schlesingera, lecz tylko tymczasowo, gdyż poczyniono już starania o uzyskanie sali szkolnej. Kurs rozpocznie się o godzinie 3 po południu. Wszystką młodzież, kobiety i mężczyzn zapraszamy do jaknajliczniejszego udziału. Przy tej sposobności będzie wykład pouczający z literatury polskiej.

## Zabrze i okolica.

**Zabrze.** W „Ostd. Morgenpost" umieszczają tutejsi nauczyciele niemieccy „protest przeciw polskim posądzaniom". W proteście tym twierdzą nauczyciele, że twierdzenia Polaków dotyczące nauczycieli nie zgadzały się z faktami. Wobec tego należy zaznaczyć, że nauczyciel centrowiec Rosenberger bynajmniej nie zaprzeczał twierdzeniom Polaków, mówił on jedynie, że swoją politykę antypolską w szkole uważa za „uświadomienie" uczniów. Kto takie „uświadomienie" uprawia, wywnioskować można z tego, że niemieccy nauczyciele wzgl. urzędnicy tak bardzo protestują przeciw komisyi, która miała tamę położyć niedozwolonej agitacyi urzędników; komisya ta miała się przecież składać z Polaków i Niemców, ale obawiają się jej jedynie Niemcy, bo oni jedynie uprawiają hecę a w szkole tą hecą zatruwają duszę dziecięcia. A za co? Czyż nauczyciele niemieccy chcą temu zaprzeczyć, że niektórzy z nich pobierają grube pieniądze za agitacyę przeciwpolską? Nie chodzi niemieckim nauczycielom o dziecko, które powierzone jest ich opiece, chodzi im jedynie o karyerę i grosz, który otrzymują a który nie przychodziłby, gdyby nie było możliwem uprawiać agitacyi. Wobec tego mówić o niskim poziomie poczucia odpowiedzialności po stronie Polaków, jest rzeczą wprost zuchwałą. Nauczyciele niemieccy, na czele p. Leutner, wszelkimi środkami już teraz walczą przeciw nauczycielom Polakom, aby im szkodzić. Jeżeli więc Polacy żądają komisyi, to jest to tylko samoobroną przeciw tajnym machinacyom niemieckim. — Nauczyciele oświadczają dalej w swoim proteście, że będą dalej agitowali. Chcą więc i nadal mieć te wszystkie korzyści, które przynosi im tak bardzo dla dzieci szkodliwa heca szkolna. Pokazują tem, że przeszli tę samą szkołę, co seminarzyści pilchowscy.

## Wiadomości z innych okolic.

**Opole.** Już prawie miesiąc upływa od brutalnego aktu bojówek niemieckich, gdy wciąż nowe szczegóły dowiadujemy się o napaści Niemców w czasie obchodów w dniu 3-go maja w Opolu. Niektórzy bohaterzy zajść tych chwalą się otwarcie, że pobili krwawo kobiety i dzieci polskie. N. p. Franz Modler z Kochendorf pod Opolem chwalił się na kopalni hr. Joanny, że zbił osobiście kilka kobiet i dzieci. Jak zeznają naoczni świadkowie, bandy niemieckie nie ograniczały się tylko na pastwieniu się nad ludnością polską, lecz wprost rzucały kobiety i dzieci do wody, o czem jeszcze dotychczas nie wspominały gazety. Powyższe postępowanie obywateli niemieckich nie różni się niczem od zwykłego bandytyzmu. Jak długo jeszcze barbarzyńcy niemieccy będą grasować bezkarnie na G. Śląsku? Czy nigdy ich nie spotka zasłużona kara?

**Bytom.** „Thersytes" ogłasza w „Grenzzeitung" kilka nowych zapytań. Thersytes pyta się, czy na zamku w Reptach (pow. tarnogórski) zatrudniony jest jako ogrodnik dawniejszy oficer niemiecki Mann. Tak samo pyta Thersytes, czy w Murckach (w pow. pszczyńskim) taki sam oficer niemiecki z nazwiskiem Rywecki pracował jako górnik a obecnie pracuje jako pomocnik biurowy w Pszczynie.

**Tarnowskie Góry.** Szanownej publiczności ew. interesentom P. Cz. Krzyża na powiat tarnogórski donosimy, iż obecnie biuro T. Cz. Krz. znajduje się w Tarnowskich Górach na nowym Rynku w biurze plebiscytowem Hotel Prinz-Regent.

Dni biurowe we wtorki, czwartki i soboty dla publiczności od godziny 10 rano do 2-giej po poł.

Delegatura P. Cz. Krzyża.

## Na pogorzelców

Złożyli: Józef Zakrzewski, Piasecna 50 marek., Ant. Chełmiński z Gelsenkirchen 65 mk., T. Kosmol z Mysłowic 50 mk., J. Dziuba z Taciszowa 3 mk., na pogorzelców w Łęgu zebrano na weselu p. Antoniego Przybyły w Żernicy 35 mk., na pogorzelców w Bendowicach złożył p. Kluba z Gliwic 5 marek. Ogółem zebrano na pogorzelców 1978.25 marek.

Dalsze składki chętnie przyjmuje
Redakcya „Sztandaru Polskiego".

## Na cele narodowe

złożyli: p. C. Solik z Zabrza 9.— marek. Ostatnio kwitowano 65.— mk., razem 74.— mk.

Dalsze składki chętnie przyjmuje
Redakcya „Sztandaru Polskiego".

## Na cele plebiscytowe

złożyli: p. Golik, Łońskie Łany 2.— mk. Ostatnio kwitowano 331.55 mk., razem 333.55 mk.

Dalsze składki chętnie przyjmuje
Redakcya „Sztandaru Polskiego".

## Sprawy towarzystw, zebrania i t d.

**Gliwice.** W niedzielę odbędzie się w Wójtowejwsi poświęcenie sztandaru gminnego. Zaproszone są wszystkie towarzystwa gliwickie. Punk zborny dla tychże jest Nowy Świat, w poł. o godz. ½1 z „Nowego Światu" wyrusza pochód do Wójtowejwsi.

**Gliwice.** Baczność Sokół! Gniazdo bierze udział w poświęceniu sztandaru Sokoła w Brzezinach jako **gniazdo chrzestne.** Wyjazd do Bytomia z dworca gliwickiego dnia 30-go bm. o godz. 12[45] w południe. Jest obowiązkiem wszystkich członków i członkiń punktualnie się stawić, aby gniazdo było godnie reprezentowane. Zarząd.

**Rybnik.** Tow. polsko-katolickie zebranie w niedzielę, 30. maja o godz. 3-ciej po południu u p. Nowaka.

**Zabrze.** Przyszłe zebranie Tow. Polsk. Klubu Górnoślązaków odbędzie się w niedzielę, 30-go maja wieczorem o godz. 5-tej na ulicy Barbary 22 (dom związkowy). Zarząd.

**Zabrze.** Tow. gimn. Sokół w Zabrzu odbędzie swe posiedzenie w niedzielę, 30-go b. m. o godz. 7-mej na sali w Hotelu Ungra, przy ul. Nast. Tronu. Zarząd.

**Boguszowice.** Tow. polsko-katolickie św. Józefa ma zebranie w niedzielę, 30 go maja o godz. ½5 po południu.

**Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk na Śląsku** mieści się w lokalu Banku ziemskiego w Bytomiu przy ul. Dworcowej 37 w podwórzu na I. piętrze. Książki wypożycza się każdemu za odpowiednią kaucyą, którą zwraca się przy oddaniu książki. Za wypożyczanie książek pobiera się opłatę w wysokości 20 fen. od tomu na miesiąc.

Biblioteka otwarta jest w poniedziałki, środy i czwartki (oprócz świąt) od 5 do 6 popołudniu.

# ZABRZE.

## Obwieszczenie.

Wydane od gminy Zabrskiej pieniądze doraźne — żelazne znaczki wartości 50 fen. — tracą z dniem 1-go czerwca ważność jako środek do płacenia.

Jako termin do wymiany wyznaczono czas do 1-go lipca 1920 r. Do tego czasu powinny zostać wysłane pieniądze doraźne do naszej kasy gminnej celem wymiany.

Po upływie wyznaczonego terminu wymiana nie nastąpi.

**Zabrze,** dnia 27-go maja 1920 r.

**Zarząd gminny.**

---

**Poszukuje się od zaraz**

# panienkę,

którą **stenografuje i biegle na maszynie pisze.** Pensya według taryfy. Piśmienne zgłoszenia z życiorysem i odpisem świadectw uprasza Zarząd gminny w Zabrzu.

**Zabrze,** dnia 27-go maja 1920 r.

**Zarząd gminny.**

---

30 letni **młodzieniec** poszukuje z powodu braku znajomości, na tej drodze

**panny,**

celem późniejszego ewtl. **ożenku.**

Panny do lat 30 zechcą nadesłać swoją fotografię, którą się znów odeśle, pod lit. C. H. 618 do Sztandaru Polskiego w Gliwicach.

---

Polecam

**warkocze, podkładki do włosów i mydło do mycia**

po niskich cenach.

**Wyrabiainia warkoczy.**

**F. Müller,**

Interes fryzyerski

**Gliwice, ul. Tarnogórska 2.**

---

**Maszyna do szycia**

(Singer)

dobrze utrzymana ma na sprzedaż

A. Gniełka — Gliwice ulica Hegenscheidta 27.

---

Przyszłe wydawanie

## znaczków na środki żywnościowe

odbędzie się **w wtorek, 1-go, w środę, 2-go, w piątek, 4-go i sobotę, 5-go czerwca r. b.** w poniżej oznaczonym czasie i wymienionych miejscach wydawania:

Przy odbieraniu znaczków radzimy zważać na przynależną ilość, gdyż reklamacye względem za mało odebranych znaczek po opuszczeniu lokalu podane, **pod żadnym warunkiem już uwzględnione nie zostaną.**

Wydawane zostaną:

**znaczki na chleb, znaczki dodatkowe dla ciężkich pracujących, znaczki na mięso, niebieskie, czerwone i żółte znaczki na środki żywnościowe B, i zielone znaczki na mleko, masło i na ziemniaki.**

**a) Południowe miejscowe wydawania I:**

| | | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wtorek, | dnia 1-go | czerwca | obwód | 1 | od 8—12 | godz., | obwód | 2 | od 2—4 | godz. |
| środa, | „ 2-go | „ | „ | 3 | „ 8—12 | „ | „ | 4 | „ 2—4 | „ |
| piątek | „ 4-go | „ | „ | 5 | „ 8—12 | „ | „ | 6 | „ 2—4 | „ |
| sobota | „ 5-go | „ | „ | 7 | „ 8—12 | „ | „ | 8 | „ 2—4 | „ |

**b) Południowe miejsce wydawania II:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wtorek, | dnia 1-go | czerwca | obwód | 9 | od 8—12 | godz., | obwód | 10 | od 2—4 | godz. |
| środa, | „ 2-go | „ | „ | 11 | „ 8—12 | „ | „ | 12 | „ 2—4 | „ |
| piątek, | „ 4-go | „ | „ | 13 | „ 8—12 | „ | „ | 14 | „ 2—4 | „ |
| sobota, | „ 5-go | „ | „ | 15 | „ 8—12 | „ | „ | 16 | „ 2—4 | „ |

**c) Północne miejsce wydawania I:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wtorek, | dnia 1-go | czerwca | obwód | 17 | od 8—12 | godz., | obwód | 18 | od 2—4 | godz. |
| środa, | „ 2-go | „ | „ | 19 | „ 8—12 | „ | „ | 22 | „ 2—4 | „ |
| piątek, | „ 4-go | „ | „ | 23 | „ 8—12 | „ | „ | 24 | „ 2—4 | „ |
| sobota, | „ 5-go | „ | „ | 25 | „ 8—3 | godz. | | | | |

**d) Północne miejsce wydawania II:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| wtorek, | dnia 1-go | czerwca | obwód | 20 | od 8—12 | godz., | obwód | 21 | od 2—6 | godz. |
| środa, | „ 2-go | „ | „ | 26 | „ 8—12 | „ | „ | 27 | „ 2—6 | „ |
| piątek, | „ 4-go | „ | „ | 28 | „ 8—12 | „ | „ | 29 | „ 2—6 | „ |

Mieszkańców uprasza się jeszcze raz usilnie, ażeby po znaczki przychodzili w ściśle oznaczonym czasie, gdyż znaczki dla spóźniających się wydawane będą dopiero w wtorek, dnia 8-go czerwca r. b.

**Zabrze,** dnia 29-go maja 1920 r.

**Zarząd gminny.**

W z. Jańczak, ławnik.

---

**P. Pampuch.**

**150 Jahre preussische Knechtschaft**

oder

**„Die Leiden der oberschlesischen Polen unter der preussischen Herrschaft."**

Cena **3.— mk.** poleca

**Eksp. Sztandaru Polskiego, Gliwice, Dolnowałowa 6**

Na portoryum trzeba 30 fen. dołączyć.

---

# RYBNIK.

## Obwieszczenie.

Wydział Krajowego Urzędu Zabezpieczeniowego na Śląsku (Landesversicherungsanstalt Schlesien) uchwalił dnia 5-go marca 1915 r., że pozostałym po poległych na wojnie, lub wskutek otrzymanych na wojnie ran, albo z powodu nabytej tamże choroby w przeciągu roku po zawarciu pokoju zmarłych zabezpieczonych, udzieli daru honorowego.

Uchwała ta została przez później powziętą uchwałę Krajowego Urzędu Zabezpieczeniowego na Śląsku tak dalece ograniczona, że daru honorowego udzielić zamierzano pozostałym po poległych na wojnie lub wskutek otrzymanych na wojnie ran, albo z powodu nabytej tamże choroby zmarłych

**ale tylko w przeciągu 6 miesięcy po zawarciu pokoju.**

Ponieważ ustawą Rządu Rzeszy z dnia 14-go lutego 1920 r. rozporządzono, że termin zawarcia pokoju w myśl prawnych oświadczeń bez wątpienia jest 10-ty styczeń 1920 r. może dar honorowy tylko tym pozostałym po zabezpieczonych zostać wypłacony, których śmierć z powodu wojny nastąpiła przed **19-tym lipcem 1920 r.**

**Rybnik,** dnia 10-go maja 1920 r.

**Urząd Zapezpieczeniowy powiatu Rybnickiego.**

**Pis. Z. V. 345/20.**

---

**Kammerlichtspiele Rybnik, ul. Dworcowa.**

**Od piątku, dnia 28. maja do poniedziałku, 31. maja włącznie**

**Sensacya dla Rybnika!**

**Jedyny, niedościgły monumentalny film**

## „Madame Dubarry"

historyczny epizod z francuskiej rewolucyi w 7 olbrzymich aktach.

Z treści: Historya małej Jeanne Vaubernier, późniejszej hrabiny Dubarry, która jako kochanka króla Ludwika XV. z Francyi zjednała sobie miejsce w historyi światowej. Opisy z dawniejszego życia na dworze Ludwika XV. i z życia ludowego w Paryżu. Straszne panowanie Jakubinów. Okropne, podziemne piwnice. Zdobycie twierdzy Bastille. Wykonanie wyroku śmierci na osobie hrabiny Dubarry na szafocie.

Główni aktorzy: **Pola Negri, Reinhold Schünzel, Harry Liedtke i Edmund von Winterstein.**

Karty tuzinowe zakupione naprzód tracą ważność na to przedstawienie. — Osoby wojskowe dopłacą 1.— mk. na kartę wyjątkową dla żołnierzy.

---

**Polski zakład krawiecki**

**wykonuje ubrania męskie :: na miarę i modnie ::**

**Józef Polomski, Rydułtowy**

ulica Szpitalna.

---

**! Dla wstępujących w stan małżeński !**

**Wielki wybór**

artykułów srebrnych,

**złotych pierścieni, zegarów, zegarków**

poleca

**Hugo Müller,** zegarmistrz, **Rybnik,** ulica Szeroka nr. 10.

---

**Bank Ludowy we Wodzisławiu**

Tel. nr. 40 Tel. nr. 40

płaci od złożonych pieniędzy

4% za wypowiedzeniem półrocznem
3½% „ „ ćwierćrocznem
2½% „ „ miesięcznem
2% „ „ trzydniowem

i udziela pożyczek pod dogodnymi warunk.

Bank jest otwarty od godz 8 do 12 i to tylko w dni powszednie.

---

Polecam

**kołowce, maszyny do szycia, centryfugi, masielniczki, wózki, maszyny rolnicze, zapalniczki i baterje do lamp kieszonkowych.**

**A. Pruss, Rybnik**

ulica Żorska 14.

---

# Różne cukierki i konfekt

poleca

po cenach tanich

**Kotyrba-Gliwice**

**ulica Raciborska 5.**

**Telefon nr. 679.**

**Odsprzedający płacą ceny fabryczne**

---

**Skład masła „Monopol"**

**GLIWICE**

**ul. Strzelecka nr. 5**

poleca dziennie po cenach najtańszych

**świeże jaja lip.**

---

Z powodu nader wielkiego podwyższenia cen za wszelkie części uzupełniające dla **zegarków, złotych i optycznych artykułów,** jak i z powodu podwyższenia zarobków widzi się podpisany cech zniewolony, stosownie do tego

**podwyższyć ceny za prace reperacyjne.**

Wypracowana przez cech tabliczka z cenami wywieszona jest do przeglądu u członków cechu.

**Cech przymusowy**

**zegarmistrzów, złotników, jubilerów, rytników i optyków dla Gliwic, Toszek-Gliwice i Zabrze.**

---

# Biczyska

**i bicze oraz ochraniacze usz dla koni**

wykonań najprostszych do najwyborniejszych mam stale w wielkiej ilości na składzie.

**Gliwice, ul. Niederwallstr. 6 ÷ Tel. 168**

**Najtańsze źródło zakupu dla odsprzedających**

**Fr. Wilhelm Klein**

Wielki skład artykułów technicznych, olejów, smary i techn. wyrobów gumow.

---

**Fabrykacya artykułów kosmetycznych**

składająca się z wielkiego magazynu, z przedmiotów potrzebnych do urządzenia, z licznych klientów i receptów, jest **od zaraz** do sprzedania.

Zgłoszenia uprasza się pod lit. A 200 do Ekspedycyi Sztandaru Polskiego.

---

**Bank Ludowy w Gliwicach**

Wilhelmowska 53

płaci od złożonych pieniędzy:

4% za wypowiedzeniem półrocznem
3½% „ ćwierćrocznem
3% „ miesięcznem

i udziela

**pożyczek**

na dogodnych warunkach.

---

# Na świerzb

polecam: Mydło carbolowe oraz bardzo **skuteczną maść i tynkturę.**

Wysyłka pocztą.

**W. Prokop, drogeryja, Wodzisław.**